Lietz, Zygmunt

W odpowiedzi Bohdanowi Koziełło-Poklewskiemu

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 151-172

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Zygmunt Lietz

W ODPOWIEDZI BOHDANOWI KOZIEŁŁO-POKLEWSKIEMU *

Na wstępie pragnę memu polemiście i czytelnikom wyjaśnić, że mimo określenia w tytule «Prusy Wschodnie», mogłem zająć się jak on jedynie obozami leżącymi na obszarze województwa olsztyńskiego, to znaczy stalagiem IB w Olsztynku i stalagiem 331 w Dłutowie powiat Pisz lub monografią jednego z tych obozów. Na przedstawienie pełnej i wyczerpującej monografii, szczególnie zaś stalagu w Olsztynku, brak jest nie tylko akt proweniecji administracyjnej i wojskowej, ale i wspomnień jeńców francuskich, radzieckich, włoskich, belgijskich i serbskich.

Przyjęcie pracy w wydawnictwie Ministerstwa Obrony Narodowej w redakcji wydawnictw seryjnych, spowodowało określone konsekwencje wydawnicze — popularny charakter pracy. W rezultacie znacznie ograniczono i pozbawiono przypisów wstęp. Poważnemu okrojeniu uległy teksty dwu pierwszych rozdziałów ogólnych, w których zrezygnowano ze znacznej liczby przypisów i zmniejszono objętość tekstu (np. odnośnie przygotowań Prus Wschodnich do wojny, aspektów prawnych itd.). Ze względów oszczędnościowych wypadła znaczna liczba map, planów zdjęć, aneksów źródłowych, obrazujących zatrudnienie i warunki bytowe jeńców. Opuszczono indeksy, o połowę zmniejszono wykaz literatury i zakończenie sumujące straty jeńców różnych narodowości. Ponadto stanowczo nie zgodzono się na umieszczenie danych o liczbie jeńców radzieckich. Po powrocie z archiwów RFN otrzymałem już pracę złamaną do druku, w której nie mogłem dokonać zbyt wielu korekt i uzupełnień.

Na wyżej wymienionych wyjaśnieniach mógłbym w zasadzie zakończyć swoją odpowiedź, ale wobec wytoczenia tak wielu zarzutów nie tylko ogólnych, lecz i szczegółowych postaram się na nie odpowiedzieć równie wyczerpująco. Zdaję sobie sprawę, że zgodnie z tytułem winienem był w książce więcej miejsca poświęcić na wewnętrzną organizację obozów, samym komendanturom, administracji, finansom, komórkom gospodarczym, kontrwywiadowi, sądom obozowym, nadzorowi nad drużynami roboczymi i wypełnianiem czasu wolnego. Po wyzwoleniu Olsztynka na jego obszarze poniewierały się kartoteki jenieckie i korespondencja obozowa. Niestety ówczesne władze nie zabezpieczyły tych dokumentów, co utrudnia obecnie napisanie pełnej monografii. Na podstawie zachowanych szczątków materiałów, szczególnie dotyczących obozów radzieckich i lotników, nie zawsze udało mi się odtworzyć strukturę organizacyjną i nazwiska jego dowództwa. Znaczne braki źródłowe uniemożliwiły ukazanie roli komendantur i podległego im personelu w życiu społeczności jenieckiej. Natomiast syntetyczny charakter pracy nie pozwalał na szersze zajmowanie się jeńcami polskimi czy pracą przymusową — jak to suge-

* Patrz: B. Kozieło-Poklewski, *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich. Na marginesie książki Zygmunta Lietza*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1983, nr 4, s. 517—536.

ruje mój polemista. Zachwiałoby to bowiem propozycje konstrukcji samej książki. Analogiczne monografie Stanisława Senfta i Horsta Więcka [1], Gracjana Bojar-Fijałkowskiego [2], dotyczące całych okręgów wojskowych, uwzględniają tę samą problematykę.

B. Koziełło-Poklewski uważa za nieporadność podział książki na 5 rozdziałów i 22 podrozdziały. Sprawa leży jednak nie w ilości, lecz w złożoności problematyki. Moim zdaniem, by ukazać należycie tło i meritum sprawy winienem raczej nie skracać (jako to sugeruje autor polemiki), ale rozbudować niektóre jej partie. Musiałoby to jednak spowodować rezygnację z części ogólnej pracy. Mieczysław Bartniczak w swej monografii stalagów 324 Grądy i 333 Komorowo zastosował 50 podrozdziałów.

W dotychczasowych monografiach, ze względów politycznych lub cenzuralnych, pomijano niektóre zagadnienia. Zbyt słabo traktowana była opieka lekarska na jeńcami, a z reguły już omijano opiekę duszpasterską. W oflagach, z uwagi na ich specyficzny charakter obozów, rozbudowana była praca kulturalno-oświatowa. Mowa o tym również w znanych dotąd monografiach.

Przejdźmy jednak do szczegółów. Znamienne jest, że w wykazie źródeł największe zainteresowanie B. Koziełło-Poklewskiego wzbudziło Wojewódzkie Archiwum Państwowe. Do tematyki jenieckiej przydatna jest dosłownie jedna teczka aktowa [3], podczas gdy pozostałe dotyczą pracy przymusowej, zbiegostwa — na co był łaskaw zwrócić mi uwagę mój polemista (s. 518). Przecież nie pisałem, jak on, książki o pracy przymusowej, lecz poświęciłem jej jedynie jeden z rozdziałów i tak już wystarczająco rozbudowany. Dlatego też podczas krótkiego pobytu w Bundesarchiv-Militärarchiv we Freiburgu nie badałem tak szczegółowo tych zagadnień, tym bardziej że archiwa te, zgodnie z przepisami wewnętrznymi, udostępniają jedynie ograniczoną liczbę zespołów akt. Gorąco jednak zachęcam B. Poklewskiego do napisania kolejnej monotematycznej pracy, lecz radzę wykorzystać również wspomnienia i archiwalia dotyczące jeńców francuskich, belgijskich, włoskich i radzieckich. Kolejne archiwum, z którego korzystałem to Geheimes Staatsarchiv Berlin-Dahlem, a w nim zespół NSDAP-Gau Ostpreussen. Autor wyraża zdziwienie, że nie wykorzystałem Dienstliche Informationen der Gauleitung, a zapomina ciągle, że przedmiotem moich zainteresowań nie była Narodowo-socjalistyczna Niemiecka Partia Robotnicza, lecz obozy jenieckie i materiały o niej były mi potrzebne jedynie dla zbadania wpływu aparatu partyjnego na dowództwo wojskowe. Zresztą kwerenda w mikrofilmach aleksandryjskich Archiwum Akt Nowych w Warszawie (T 81) nie dała oczekiwanych materiałów do badanej problematyki.

Kolejny zarzut dotyczy niewykorzystania mikrofilmu ze zbiorów Brandenburgisches Landeshauptarchiv (dawna pełna nazwa). Po sześciu latach starań udostępniono mi materiały BA MA we Fryburgu, lecz tak mnie, jak i dwóm kolegom z Olsztyna nie zezwolono na wgląd do akt z okresu II wojny światowej w Staatsarchiv i w Zentrales Staatsarchiv w Poczdamie. O tym czy wykorzystałem powyższe mikrofilmy, mógł się B. Poklewski przekonać na

1 S. Senft, H. Więcek, *Obozy jenieckie na obszarze śląskiego okręgu Wehrmachtu 1939—1945*, Wrocław 1972.

2 G. Bojar-Fijałkowski, *Losy jeńców wojennych na Pomorzu Zachodnim i w Meklemburgii 1939—1945*, Warszawa 1979.

3 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO), Starostwo Powiatowe (Osterode) w Ostródzie, VIII/7/3.

s. 357 mojego artykułu [4], a na s. 69 mojej książki cytowałem nazwy obozów przejściowych i dezynfekcyjnych dla jeńców radzieckich w Krotingach, Taurogach, Grajewie, Iłowie i Szyłokarczmie i dla internowanych żołnierzy włoskich w obozach podległych OKW w Białymstoku, Grajewie i Iłowie [5].

Jak już wyżej pisałem, cytowana jest w książce jedynie literatura bezpośrednio związana z tematyką jeniecką (s. 520), a pozostałe zostały zredukowane bez mojej zgody ze względów oszczędnościowych. Wypadły nie tylko cytowane prace Wiktora Lemiesza [6], Herberta Szurgacza [7], Czesława Łuczaka [8], Hansa Küppersa, Rudolfa Banniera [9], ale i innych, w tym również autora niniejszej polemiki. Zaś odnośnie do prac Hansa Pfahlmanna [10] i Aleksandra Dallina [11], to przy uważnym czytaniu pracy mógł się autor przekonać, że zostały one wyzyskane w książce i są w tekście cytowane. Prof. dr Czesław Pilichowski — jeden z recenzentów książki — nie radził mi powoływać się na ustalenia amerykańskiego uczonego A. Dallina przy podawaniu 5 754 000 jeńców radzieckich, natomiast prof. dr Bogusław Drewniak proponował wyzyskanie najnowszej pracy Chrystiana Streita, który gruntownymi badaniami potwierdził te ustalenia, które cytuję w przypisach [12]. Tymczasem prof. dr hab. Józef Ryszard Szaflik w przedmowie do wspomnianej książki M. Bartniczaka i prof. dr Cz. Pilichowski w przedmowie do pracy Gracjana Fiałkowskiego wymieniają powyższą liczbę. Pierwszy z recenzentów — jako dyrektor Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich uznał za niewskazane polemizowanie z ustaleniami prokuratora Stanisława Łagodzińskiego odnośnie do lokalizacji i samego obozu na podstawie sprzecznych ze sobą relacji jeńców w stalagu IB w Olsztynku [13]. Zresztą również ówczesny redaktor „Komunikatów Mazursko-Warmińskich" nie zgodził się na zamieszczenie z nim polemiki. Jak w powyższej sytuacji mogą się rozwijać rzetelne badania naukowe.

Na to by przedstawić kolejne fazy rozbudowy stalagu IB Hohenstein brak jest dostatecznej dokumentacji. Nie dostarczyły jej nie tylko cytowane przez Łagodzińskiego relacje jeńców polskich, jak i badania geodezyjne studentów Akademii Rolniczo-Technicznej w części obozu posiadającej murowane fun-

4 Z. Lietz, *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich*, w: *Zbrodnie i sprawcy, Ludobójstwo przed sądem ludzkości i historii*, Warszawa 1981, ss. 355—265.

5 Staatsarchiv Potsdam (dawne BLHA), Rep. 2, Abt. 1, Bd. 1. Telegram gestapo z 8 X 1943 oraz teczka Anwerbung und Arbeitseinsatz der Sowjetischen Arbeitskräfte Anlage 3 Ia.

6 W. Lemiesz, *Praca przymusowa jeńców wojennych w Niemczech w latach II wojny światowej*, Zielona Góra 1969.

7 H. Szurgacz, *Przymusowe zatrudnienie Polaków przez hitlerowskiego okupanta w latach 1939—1945. Studium prawno-polityczne*, Wrocław 1971.

8 Cz. Łuczak, *Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy podczas II wojny światowej*, Poznań 1974.

9 H. Kuppers, R. Bannier, *Einsatzbedingungen der Ostarbeiter sowjetischer Kriegsgefangener*, Berlin 1943; B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy przymusowi w Prusach Wschodnich w latach II wojny światowej*, Warszawa 1977; B. Frankiewicz, Praca przymusowa *na Pomorzu Zachodnim w latach II wojny światowej*, Poznań 1969.

10 H. Pfahlmann, *Fremdarbeiter und Kriegsgefangene in der deutschen Kriegswirtschaft 1939—1945*, Darmstadt 1968.

11 A. Dallin, *Deutsche Herrschaft in Russland 1941—1945. Eine Studie über Besatzungspolitik*, Düsseldorf 1958.

12 Ch. Streit, *Keine Kameraden. Die Wehrmacht und die sowjetischen Kriegsgefangenen 1941—1945*, Stuttgart 1978.

13 M. Bartniczek, *Grądy i Komorowo 1941—1944. Z dziejów stalagów 324 i 333 — Ostrów Mazowiecka*, Warszawa 1978; St. Łagodziński, *Stalag IB Hohenstein. W świetle zeznań świadków*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1977, nr 3/4, ss. 403—427; B. Fijałkowski, op. cit. 12 przyp. 2.

damenty baraków. Jeńcy polscy w Olsztynku w okresie po przybyciu jeńców francuskich nie odgrywali większej roli i wartość poznawcza ich zeznań jest znikoma bez zeznań i relacji jeńców francuskich, którzy opanowali wszystkie funkcje pomocnicze w administracji obozu. Jako uzupełnienie winny służyć relacje jeńców radzieckich i włoskich, których niestety brak. Zachowane zdjęcia jeńców francuskich, delegatów Comité International de la Croix-Rouge w Genewie (dalej CICR), relacje wachmanów załogi, ewentualnie b. oficerów Wehrmachtu lub z grupy budowlanej rozbudowującej obóz dopiero przyniosłoby pełny obraz jego rozbudowy, wobec nie zachowania się akt proweniencji Oberkommando der Wehrmacht (dalej OKW). Przyznaję autorowi polemiki rację, że wiadomości rozproszone o tym stalagu w kilku miejscach (ss. 520—521) nie ułatwiają lektury książki. Ostatnie badania archeologiczne dalej kontynuowane na obszarze obozu połączone ze zdjęciami lotniczymi wyjaśniłyby obszar i zasięg tego obozu.

W dalszej części B. Koziełło-Poklewski stawia zarzut niedostatecznego wyzyskania zespołu Abgangs i Zugangslisten Stalagu IA Stablack z Archiwum Biura Informacji i Poszukiwań Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie (sygn. 2300). O ich szczątkowym charakterze pisałem w książce. Do sprawy tej ustosunkuję się w dalszej części odpowiedzi.

W strukturze organizacyjnej Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu sprawy jenieckie podlegały Allgemeinen Wehrmachtsamt des OKW, który można również tłumaczyć jako Powszchny Urząd Wojskowy. Kierował nim generał major, a następnie gen. por. Hermann Reinecke (1888—1973). Podlegał mu nie Urząd do Spraw Jenieckich, a po prostu Oddział Jeniecki, gdyż mimo napływu dużej liczby jeńców radzieckich w 1941 i 1942 r. i zwiększonych obowiązków służbowych nie doszło do przekształcenia go w odrębny urząd. Nazwiska kierowników tego oddziału były takie same, jak podał mój polemista, lecz pozwolę sobie podać ich pełne brzmienie: ppłk później pułkownik Hans Joachim Breyer (od 28 lutego 1943 r.), gen. mjr Hans von Gaevenitz, gen. mjr Adolf Westhoff, po przejęciu nadzoru nad jeńcami przez SS Obergruppenführera Gottloba Bergera, od 1 listopada 1944 r. generalny inspektor do spraw jenieckich z ramienia OKW. Na obszarach operacyjnych (OKH) sprawy jenieckie podlegały generalnemu kwatermistrzowi.

Jest rzeczą dziwną, że OKW w pierwszych miesiącach nie prowadził ewidencji wziętych do niewoli jeńców polskich. Na dzień 21 września 1939 r. podano w sprawozdaniu o wzięciu do niewoli 588 404 jeńców polskich. Natomiast kolejny meldunek z 30 października 1939 podaje o osadzeniu w obozach na terenie Rzeszy 300.721 osób, w tym 16 507 jeńców cywilnych. Na dane te powołuje się wielu autorów, a — jak wiemy — pochodzą one nie z OKW, lecz z Reichsarbeitsministerium. Państwem opiekuńczym polskich jeńców wojennych było Królestwo Szwecji. Pismem z 20 listopada 1939 r. Auswärtiges Amt wypowiedział Szwecji prawo do opieki nad jeńcami polskimi. Tym zapewne należy tłumaczyć fakt, że naczelne władze Trzeciej Rzeszy po zajęciu ziem polskich nie zamierzały respektować uprawnień jeńców polskich zgodnie z konwencją genewską z 1929 r. W przechowywanych w Centralnym Muzeum Jeniectwa w Łambinowicach-Opolu odbitkach kserograficznych ze zbiorów Militärarchiv we Freiburgu i Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie [14] są niekompletne materiały statystyczne z 1939 r. do-

14 Riksarkivetarchiv, Stockholm, Archives du Ministère des Affaires Etrangéres de Suède, B-avdelningen 2, vol. 278 (Krigsfangar och militärer Polen). Rapports des visites aux camps

tyczące jeńców polskich. Również Reichsarbeitsministerium posiadało z tego roku jedynie dane szacunkowe z poszczególnych końcowych miesięcy 1939 r. o zatrudnieniu jeńców polskich w gospodarce wojennej Rzeszy. Wspomniana statystyka OKW odnotowuje na 18 października 1939 r. w Dulagu H IB Hohenstein 1449 żołnierzy i podoficerów, 43 oficerów i 3449 jeńców cywilnych. Natomiast na 30 października tego roku w stalagu IA w Stabławkach odnotowano: 39 458 szeregowych, 36 oficerów i 1185 jeńców cywilnych, a w stalagu IB w Olsztynku — 18 276 szeregowych, 11 oficerów i 1453 jeńców cywilnych, czyli łącznie 70 399 jeńców wojennych i cywilnych w I okręgu wojskowym. O względności tych liczb niech świadczy fakt, że w ciągu dwóch tygodni liczba jeńców cywilnych zmalała o 2000, gdy tymczasem B. Poklewski na podstawie danych landratury ostródzkiej podaje ich 13 000, aczkolwiek dane te pochodzą z grudnia tego roku [15]. Czy byli to już wszyscy jeńcy polscy, jący napłynęli do tego okresu? Archiwum Biura Informacji i Poszukiwań ZG PCK wymienia 77 339 osób. W swojej pracy cytowałem jeńca przybyłego z Kłajpedy o wyższej numeracji. Na podstawie bowiem umowy pomiędzy litewskim rządem Smetony a władzami hitlerowskimi doszło do wymiany jeńców polskich internowanych na Litwie. Jaki procent z nich przybył do I okręgu, nie potrafimy podać, gdyż brak jest materiałów źródłowych z listopada i grudnia 1939 r. [16] B. Poklewski zapytuje, czy znaleźli się w I okręgu jeńcy spod Modlina i Warszawy. Po kapitulacji Modlina 29 września 12 000 jeńców przewieziono do trzech obozów przejściowych w Mławie, Iłowie i Działdowie, a 3000 ciężko rannych do szpitali w I okręgu. Po dwóch tygodniach, w myśl warunków kapitulacji, zaczęto zwalniać żołnierzy, lecz oficerów wyłapywano powtórnie do oflagów. O tym, że w stalagu IA i IB znaleźli się jeńcy spod Warszawy i Modlina poświadczają relacje i zeznania. Między innymi Stanisław Łodko (nr 76 728) z 42 pułku piechoty z Modlina figuruje w zbiorach WAST [17]. Sam Koziełło-Poklewski w swym artykule poświęconym pracy przymusowej [18] wymienia 120 000 jeńców wojennych i cywilnych internowanych. Nie wiemy zatem, na jakich źródłach oparł autor swe wyliczenia, gdyż wymieniona w piśmie zastępcy gen. komendanta I okręgu wojskowego zapowiedź przysłania 30 000 jeńców polskich z śląskiego okręgu wojskowego nie doszła do skutku, na co w swej książce zwróciłem uwagę w ślad za Jerzym Sawczukiem, który wykazał, że do I okręgu wysłano niespełna 1300 jeńców polskich.

---

des prisonniers de guerre du 27 X 1939 à Kielce et 13 XI 1939 au camp'a Moosburg. W odpowiedzi na list skierowany do Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, pismem z 1985-01-07 Archiwum Narodowe poinformowało mnie, że Auswärtiges Amt w nocie werbalnej z 20-XI 1939 podało Ambasadzie Szwecji w Berlinie, że protekcja nad polskimi jeńcami wygasa. Formalnie trwała do sierpnia 1940 r. Tym samym wcześniejsze przypuszczenia złamania konwencji haskiej i genewskiej wobec Polaków i Serbów potwierdziły się i naruszono nim prawo międzynarodowe: Archiwum Centralnego Muzeum Jeniectwa (dalej ACMJ) w Łambinowicach — Opolu, M 1162, s. 1.

15 ACMJ w Opolu, Wehrmachtauskunftstelle (dalej WAST), Berlin, t. 1—3; B. Koziełło-Poklewski, *Zagraniczni robotnicy*, ss. 99—100; WAPO VIII/7/3, ss. 39—40, 79.

16 ACMJ w Opolu, Wehrmachtauskunftstelle, Berlin, Bd. 1.

17 *Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Olsztynie* (dalej OKBZH), DS 1/66, t. 4. Stalag IB Hohenstein; zeznania A. Dobrenki, s. 21, B. Wochowskiego, s. 125, K. J. Bulickiego, S. Wróblewskiego, ss. 160—161; J. W. Żurawski, *Wrzesień 1939*, w: *Krajowa wystawa filatelistyczna «Obozy jenieckie 1939—1945» Łódź 14—30 IX 1984*, katalog, Łódź 1984, ss. 6—7.

18 B. Koziełło-Poklewski, *Zatrudnienie jeńców wojennych i robotników przymusowych w gospodarce Prus Wschodnich w latach II wojny światowej*, w: *Zbrodnie i sprawcy*, Warszawa 1980, s. 367; J. Sawczuk, *Hitlerowskie obozy jenieckie w Łambinowicach w latach 1939—1945*, Opole 1974, s. 40 wymienia jedynie 1257 jeńców polskich skierowanych do I okręgu,

Odnośnie do globalnej liczby jeńców polskich w obozach, dane pochodzą z kilku źródeł, zaś z 1941 r. cytuję je za prof. płk Witoldem Biegańskim [19]. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Biuro do Spraw Zbrodni Wojennych rządu polskiego w raporcie z 21 grudnia 1940 r. podało, że w Rzeszy pozostawało w niewoli 27 218 oficerów i 236 130 szeregowych. Łączna liczba wynosiła 263 348 [20] jeńców polskich spośród 420 000, o jakich mówi na s. 23. Dla porównania E. Homze [21] oceniał liczbę jeńców polskich w początkach niewoli na 344 000, a polskich robotników przymusowych — na 877 000. K. Pośpieszalski [22] mówi natomiast o 400 — 480 000, czyli oscyluje między danymi Poboga-Malinowskiego a przekazem generalnego gubernatora Hansa Franka. Chodziło mu jednak bardziej o osoby pozbawione praw jenieckich niż o globalną liczbę jeńców. Przy liczbie jeńców z 1940 r. pominąłem rzeczywiście oficerów polskich, przez co podany przeze mnie stan jeńców polskich był niższy od faktycznego.

Jeżeli chodzi o dane statystyczne z lat 1942—1943, to korzystałem ze statystyki OKW [23], gdyż innymi danymi nie dysponujemy. Czy mogą być one wiarygodne? Niestety innych źródeł brak. Statystyka ta nie uwzględnia w ogóle jeńców polskich z dywizji grenadierów, wziętych do niewoli w 1940 r., których zaliczano do jeńców francuskich. Jeszcze bardziej złożona jest sprawa jeńców polskich zwolnionych do pracy przymusowej. W. Lemiesz [24] wskazuje, że inicjatorem akcji był w lutym 1940 r. Hermann Goering. Rozkaz o zwolnieniu wydał gen. H. Reinecke 22 maja tego roku, a w ślad za nim poszły zarządzenia wykonawcze. Sam dekret Hitlera w tej sprawie ukazał się dopiero 23 lipca. Położenie jeńców polskich dyskutowane było w kierowniczych gremiach Trzeciej Rzeszy zapewne już wcześniej, a zostało ona podyktowane fiaskiem dobrowolnego werbunku polskiej siły roboczej do Trzeciej Rzeszy z Generalnej Guberni i z ziem wcielonych. Już pismo Georinga — pełnomocnika planu czteroletniego z 8 marca 1940 r., jak i pismo dowódcy SS i szefa policji Heinricha Himmlera, z tego samego dnia, wskazują na konieczność wycofania jeńców polskich z Mazur, Łużyc i Sudetów, na co zwracałem uwagę w książce. Na wydanie „prawa łaski" przez Hitlera wpłynęły zarówno względy rasowe, bezpieczeństwa, naciski organów administracji centralnej i lokalnej, sądownictwa, Nationalsozialistische Deutsche Arbeiter Partei (dalej NSDAP), Bund Deutscher Osten (dalej BDO) na Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych [25].

Problem ten był więc bardziej złożony niż to sugeruje mój polemista i na czynniki te starałem się zwrócić uwagę w swojej książce. Czy zwolnie-

19 W. Biegański, *Polscy jeńcy wojenni w Niemczech. Przyczynek do badań nad ilością jeńców*, w: *Najnowsze dzieje Polski 1939—1945*, Warszawa 1963, t. 7, ss. 63, 66—67; C. Pilichowski, *Das Verhältniss des dritten Reiches zu den Kriegsgefangenen*, w: *Es gibt keine Verjährung*, Warszawa 1980, s. 18 wymienia 450 000 jeńców polskich.

20 Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (dalej AGKBZH) w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rządu polskiego w Londynie, Biuro do Spraw Zbrodni Wojennych, nr 140, ss. 44—45.

21 E. Homze, *Foreign Labor in Nazi Germany*, Princeton 1967, s. 25.

22 K. Pośpieszalski, *Nazi Occupation Law in Poland. The Generalgovernament*, w: *Documenta Occupationis*, t. 6, Poznań 1958, s. 281; patrz też A. Billstein, *Fremdarbeiter in unserer Stadt. Kriegsgefangene und deportierte «fremdvölkische Arbeitskräfte» 1939—1945 am Beispiel Krefelds*, Frankfurt 1980 s. 25.

23 Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg (dalej BA MA) R. W. 6v/276; Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN), Mikrofilmy aleksandryjskie, T. 78, rolka 34, mikr. 38482; AGK, II/311—318 Listes OKW 7—11.

24 W. Lemiesz, op. cit., s. 44.

25 Archiwum Biura Informacji i Poszukiwań ZG PCK, (dalej AZGPCK), sygn. 2300, Abgangslisten Stalag IA w Stąblack nr 250, 254, 259, 430.

nia miały miejsce wcześniej, trudno na to pytanie dać jednoznaczną odpowiedź. Poklewski wysunął tezę o wcześniejszym zwalnianiu z niewoli jak 22 maja. Na poparcie swej tezy cytował on listę odpływu nr 144 „Polen und Juden nach Stalag IIB Hammerstein zwecks Abtransport ins General-Gouvernement", który nosi jednak datę 10 października 1940 r. i obejmuje 800 nazwisk, w tym znaczną liczbę obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, skierowanych do gett w Kielcach, Warszawie, Lublinie itd. Czyżby w Teil B tej listy były inne? Czy jednak na podstawie jednostkowej listy odpływu można wyciągać tak szerokie wnioski o początkach i rozmiarach tej akcji? Bez znajomości akt Wehrmachauskunftstelle w Berlinie trudno nam będzie poznać cały mechanizm pozbawienia statusu jenieckiego i przenoszenia jeńców polskich do pracy przymusowej. A przecież znaczna liczba akt wojskowych spłonęła w Berlinie w czasie bombardowań alianckich. Mamy natomiast inne dane, które przeczą tezie mego polemisty. Dnia 13 marca 1940 r. skierowano 44 jeńców do stalagu XI D Fallingbostel w okręgu hannowerskim, 150 do stalagu VI B Hemmer-Berghütte w okręgu monastyrskim i 133 do stlagu X C w Nienburg-Mästerlager. Dnia 6 kwietnia przeniesiono 760 jeńców do stalagu VI F Münster [26]. Są to jednak przeniesienia jeńców przed planowaną agresją na Francję i Belgię, a nie zwolnienia do pracy przymusowej. Jeńcy ci w większości pochodzili ze stalagu I B w Olsztynku, dokąd kierowanii byli wcześniej ze stalagu I A. Zarówno przy zwolnieniach jeńców do miejsc zamieszkania, jak i do pracy przymusowej obowiązywała ta sama procedura.

Dalszy zarzut (ss. 522—524) dotyczył podania zawyżonej liczby jeńców polskich, pozbawionych statusu jeńca.

Jeżeli od ogólnej już znanej liczby jeńców polskich (420 tys) odejmiemy ucieczki żołnierzy i oficerów polskich internowanych na Węgrzech, Litwie i w Rumunii, a dodamy około 50—60 tys., którzy zostali wzięci do niewoli po opanowaniu tych krajów przez wojska hitlerowskie i powstańców warszawskich, to okaże się że liczba 300—350 tys. żołnierzy polskich pozbawionych praw jenieckich, nie jest wygórowana. Wspomniałem o danych prof. K. Pośpieszalskiego; prof. Cz. Łuczak opierał się na szacunkach RAM i podał liczbę zwolnionych na 300 000 [27], w ślad zapewne za Szurgaczem i Küppersem, Bannierem. B. Cybulski za innymi badaczami wskazał na koniec maja początek czerwca, jako początek akcji zwalniania, z tym zastrzeżeniem, jak to dowodzi zamieszczona przez niego mapka, że na naszym terenie nie były one tak jednoznaczne [28]. Liczby podawane przez mnie nie były zatem wydumane. Za ogólną liczbą 350 000 opowiedzieli się Lemiesz [29] i Bogdan Cybulski, a Jan Billig [30] wymienił 343 000 zwolnionych z niewoli Polaków. B. Koziełło-Poklewski postawił kolejną tezę, że zwalnianie jeńców polskich na rzecz gospodarki wschodniopruskiej nasiliło się w latach 1940—1941, a zakończyło w połowie września 1942 r. Przychylając się do pierwszej części

26 ACMJ w Opolu, WAST, List. XIE, p. 86; Z. Lietz, *Obozy jenieckie*, s. 95; H. Pfahlmann, op. cit., s. 85—86.

27 Cz. Łuńczak, *Polscy robotnicy*, ss. 62, 78, 80.

28 B. Cybulski, *Przenoszenie polskich jeńców wojennych na status cywilnych robotników przymusowych*, w: *Praca przymusowa w III Rzeszy w latach II wojny światowej. Stan i potrzeby badawcze*, Olsztyn 1980, ss. 32 i 35.

29 W. Lemiesz, op. cit., ss. 44—45 i n.

30 J. Billig, *Le rôle des prisonniers du guerre dans L'economie du III^e Reich*, Revue D'histoire de la Deuxieme Guerre Mondiale, Paris 1957, nr 25, s. 53.

hipotezy Poklewskiego pragnę wskazać, iż nasilenie zwolnień przypadło na miesiąc czerwiec i miesiące letnie 1940 r. i związane było z jednej strony z koniecznością zrobienia miejsc w obozach dla jeńców zachodnioeuropejskich, a z drugiej podyktowane względami ekonomicznymi. Akcja ta trwała do wiosny 1941 r. Objęła ona również segregację rasową i wysyłkę Białorusinów i Ukraińców z armii polskiej, kierowanych głównie do stalagów śląskich, dla których stalag VIII B w Łambinowicach był ich obozem macierzystym. Zwalnianie jeńców objęło nie tylko rejencję olsztyńską, ale — jak słusznie zauważył Poklewski — obszar rejencji gąbińskiej i królewieckiej, których Abgangslisten prześledziłem, ale niezbyt przejrzyście udokumentowałem [31]. Mam niejakie wątpliwości czy rok 1942 był kresem zwolnień jeńców polskich w I okręgu. Dotyczy to bowiem nie tylko polskich, ale w tym samym stopniu jeńców francuskich i radzieckich oraz włoskich. Niedawno odkryłem w Muzeum W. Kętrzyńskiego w Kętrzynie dwujęzyczne zwolnienie z niewoli jeńca Hieronima Nizińskiego ze stalagu I B w Olsztynku, noszące datę 17 kwietnia 1943 r. i podpisane przez komendanta obozu płk. Rosta znanego do tej pory tylko z zeznań jednego jeńca. Doszedł zatem nowy dowód, wprawdzie jednostkowy, mówiący że akcja zwalniania trwała dalej. Ponadto potwierdził on tym samym, że po ppłk. Stilterkornie komendantem obozu w Olsztynku był płk Rost. Z pisma Gruppenverwaltung Stalag IA Stablack z 14 lipca 1944 r. wynika, że zwolnionych zostało jeszcze 1000 jeńców polskich [32]. Można zatem przyjąć hipotetycznie, że zwolnienia jeńców polskich i obcych miały miejsce przez cały okres ich niewoli. Nie jest bowiem wykluczone, że objęły również powstańców warszawskich, gdyż sztab ich z gen. Borem-Komorowskim był przez pewien czas internowany w Mikołajkach, bowiem opornych internowano również do karnych stalagów w Sandbostel i Fallingbostel oraz filii obozów koncentracyjnych.

Następna sprawa, która wzbudziła wiele kontrowersji, dotyczy internowanych żołnierzy włoskich (s. 246). W ocenach hitlerowskiego sztabu generalnego oceniono liczbę żołnierzy i oficerów byłego sojusznika na 1 520 000, z których część poddała się aliantom z gen. Pietro Badoglio. Dosyć rozbieżne są liczby internowanych. W mojej książce w toku zabiegów redakcyjnych usunięto drugą część zdania, odnoszącą się do wspomnianego raportu z 10 grudnia 1943 r. i wymieniającą 749 000 internowanych. Opierałem się zarówno na pracy Jacka Wilczura, jak i na badaczach radzieckich [33], którzy cytują to samo źródło. We wstępie do wspomnień gen. Antonio Ricchezzy, J. Wilczur [34] wspomina o 725 000 internowanych. Podaje także, że do końca wojny nie wróciło do kraju 200 000, a do 1967 r. — 62 000 Włochów. Czy po takich stratach Włochów, użycie nieco patetycznych słów było nadużyciem —

31 Archiwum ZG PCK (BIiP ZG PCK), Abgangsliste 160/679 od 16 II—7 V 1942 nr 61, 15 VII 1942 Teil A od 14 VII do 2 IX 1942.

32 ACMJ w Opolu, WAST t. 1, niefoliowane oraz oryginał zwolnienia Nizińskiego w zbiorach Muzeum W. Kętrzyńskiego.

33 J. Wilczur, *Niewola i eksterminacja jeńców wojennych Włochów w niemieckich obozach jenieckich, wrzesień 1943 — maj 1945*, Warszawa 1969; V. Michałov, V. Romanovskij, *Nelzja prostit'*. Mińsk 1967, s. 22.

34 A. Ricchezza, *Polacy i Włosi w drugiej wojnie światowej*, wstęp J. Wilczur, Warszawa 1978, s. 10 i 117; AAN w Warszawie, Mikrofilmy aleksandryjskie, T-78, r. 445, mikr. 419, 138—419, 240, T 77 R 500; Tamże klatka 666816 z 31 X 1944 o odesłaniu do Monzy 61516 Włochów, a do 1 grudnia miano wysłać 82 428 osób. Czy do odtransportowania doszło trudno ocenić wobec zmieniającej się sytuacji na frontach: ACMJ w Opolu, M 1162 Zusammenstellung der Kriegsgefangenen vom 10 X 1944.

osądzą sami czytelnicy. Poza 110 000 żołnierzami, którzy opowiedzieli się za faszystowską republiką Salo, 470 000 żołnierzy, w tym również oficerów, zamieniono w robotników, o czym pisałem w rozdziale o pracy przymusowej, jakkolwiek może za mało precyzyjnie. H. Pfahlmann [35] mówi nawet o 500 000 internowanych, zamienionych w robotników cywilnych. Poznanie warunków bytu i pracy jeńców włoskich wymagałoby przeprowadzenia kwerend w Bibliotece Narodowej w Rzymie, co jest nieosiągalne, oraz uzyskania dostępu do wspomnień Feretii Gaetano [36], Paolo Bardessano [37], jak również relacji zgromadzonych we włoskim Ministerstwie Kombatantów II wojny światowej.

Problem radzieckich jeńców wojennych ma bogatą literaturę zagraniczną. W naszym obozie panowała do tej pory zmowa milczenia, przerwana dopiero po XX zjeździe KPZR. Józef Stalin przemawiając 7 listopada 1941 r., w rocznicę rewolucji, w moskiewskim metrze przyznał się jedynie do 1 700 000 strat jenieckich [38]. Prokurator radziecki na procesie zbrodniarzy wojennych w Norymberdze, płk Pokrowski, opierając się na raporcie dr. Wernera Mansfelda z Min. Pracy Rzeszy z 10 lutego 1942 r., mówił już o 3 400 000 jeńców, z których 1 100 000 pozostało przy życiu. W 48 stalagach frontowych, obozach przejściowych i stalagach zmarło na tyfus od listopada 1941 do końca stycznia 1942 r. 500 000 jeńców [39]. W czasie marszów do obozów z wycieńczenia, mrozów i ran zmarło 280 000. Sprawy obozów przejściowych, stalagów i oflagów przedstawię w odrębnym opracowaniu [40]. Z ogólnej liczby 5 700 000 jeńców wziętych do niewoli należałoby na podstawie niepełnych raportów OKH odjąć liczbę około 400 000 jeńców cywilnych, wykorzystywanych do budowy umocnień polowych, mostów itd. Pozostałoby zatem 5 310 000 jeńców radzieckich, z których pod koniec marca 1944 r. pod rozkazami OKW pozostawało 765 621 osób. Ponadto od 816 000 do 823 000 jeńców radzieckich zamieniono w robotników przymusowych [41].

Problem zwalniania jeńców wojennych ma znacznie szerszy zasięg międzynarodowy z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Obok Polaków, Flamandów, Francuzów, objął Jugosłowian, Włochów i Rosjan na ogólną liczbę od 2 084 000 do 2 273 000, na 12 mln jeńców 33 narodowości w Trzeciej Rzeszy [42].

---

35 Z. Lietz, *Obozy jenieckie w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1982 ss. 69, 182—183, 187; H. Pfahlmann, op. cit. s. 69.

36 P. Bardessano, *Tempo d'esilio. Diaro della prigionia*, Ivrea 1953, s. 233.

37 E. Gaetano, *Per la liberta gli internati militari italiani in Germania*, Palermo 1967, s. 138.

38 J. Toland, *Adolf Hitler*, Bergisch Gladbach 1976, s. 866; *Trial of the major war criminals before the Internationale Militari Tribunal Nuremburg 14 XI 1945 — 1 X 1946*, t. 11, Washington 19.7—1919, s. 187.

39 G. Scapini, *Mission sans gloire*, Paris 1960, s. 80 mówi o 450 000; podobnie P. Gaspar, *Histoire de la captivite*, s. 159 o takiej samej liczbie, natomiast H. Pfahlmann, *Fremdarbeiter*, s. 96 zmniejsza ich liczbę do 390 000; C. Streit, *Keine Kameraden*, ss. 162—171; J. Billig, *Le rôle des prisonniers*, s. 55.

40 Z. Lietz, *Obozy jenieckie w Trzeciej Rzeszy*, w: *Spotkanie byłych jeńców wojennych stalagu IB Hohenstein-Olsztynek. Materiały z sesji popularno-naukowej w Olsztynku 28—29 maja 1983 r.* Olsztyn 1981, ss. 8—34.

41 J. Billig, *Le rôle*, s. 55. C. Streit, *Keine Kameraden*, s. 83. *A. Streim, Sowjetische Gefangene in Hitlers Vernichtungskrieg. Berichte und Dokumente 1941—1945*, Heidelberg 1982, s. 75. BA Koblenz, *Reichskommissariat Ostland* R 6/95 raport Weissa z 10 X 19.1.

42 Ch. Simon, *Un Homme. Un Stalag. Une Amicale*, Ceux du Stalag IA 1983, nr 436, s. 2 mówi, że z 23 tys. Belgów w 1942 r. pozostało 7 tys.; Z. Lietz, *Problem pozbawienia praw jenieckich Polaków, Francuzów, Flamandów, Serbów, Rosjan i Włochów*, Łambinowicki Rocznik Muzealny, 1985, t. 5; tenże, *Obozy jenieckie w Trzeciej Rzeszy*, ss. 11—12, 13—14, 23, 25.

W wyniku postulatu prof. Pilichowskiego znacznie skrócone zostały w drugim rozdziale sprawy dotyczące sądownictwa i prawa wewnętrznego. O tym, że do tej pory panują na ten temat błędne ustalenia świadczy artykuł St. Godlewskiego [43]. Wypadło wiele zagadnień traktujących o postępowaniu z jeńcami w świetle wojskowego kodeksu karnego z 10 lipca 1935 r. i z 1940 r. oraz rozporządzeń z 17 sierpnia 1938 i 19 września 1939 r. [44]. W wyjaśnieniu zarzutu do przypisu na s. 42 (s. 527) podaję, że chodziło mi o odtworzenie sieci sądów powszechnych i specjalnych, które odnotowują leksykony prawne. W pracy Alfreda Koniecznego nie mógł autor znaleźć odpowiednich passusów odnoszących się do tego regionu, gdyż służyła mi ona do celów porównawczych dla poznania zarówno ustawodawstwa, jak i orzecznictwa karnego. W tym miejscu winna figurować opuszczona przez redakcję praca Edwarda Jędrzejewskiego i Ericha Kirschnera [45].

W wyniku porozumienia władz hitlerowskich z rządem Vichy zorganizowany został „Service Diplomatique des Prisonniers de Guerre", a kierował tą opieką ambasador francuski, Georges Scapini. Dla obrony interesów jeńców francuskich stawianych przed trybunałami wojskowymi, pozwolono misji Scapiniego na powołanie przy 56 stalagach 29 adwokatów-doradców. W marcu 1944 r. 150 jeńców znalazło się na mocy wyroków tych sądów w ciężkim więzieniu w Ichterhausen, 179 w ciężkim więzieniu w Brandenburgu-Görden. Sądy te skazywały jeńców francuskich na łączną karę od 70 do 700 miesięcy więzienia. Marcel Junod wymienia 700 jeńców fraucuskich, którzy stanęli

43 S. Godlewski, *Sądownictwo III Rzeszy i jego rola w systemie hitlerowskiej eksterminacji*, w: *Zbrodnie i sprawcy*, s. 531.

44 S. Danter, *55 dni Wehrmachtu w Polsce*, Warszawa 196?; tenże, *Zbrodnie Wehrmachtu. Wybór dokumentów*, Warszawa 1974, s. 57; AAN Warszawa, Mikrofilmy aleksandryjskie, T 79, R 3 Mitteilungen. T 79, R 62 nr 212; WAPO, Akta miasta Barczewa (Warternburg), XXX/1 1/404, ss. 1—7, 13—14. Odpisy pism Reischfuhrera SS; B. Cybulski, op. cit., s. 31.

45 W. Lympius, *Die Verfassung und Verwaltung in Preussischen u. Deutsch en Reich*, Berlin, 1921, s. 29; E. Jędrzejewski, *Hitlerowska koncepcja administracji państwowej*, Wrocław 1975, ss. 240—211, 250—251. Temat Sonderbehandlung omawiają poza H. Szurgaczem, *Przymusowe zatrudnienie*, ss. 138—194, Cz. Łuczak, *Polscy robotnicy*, ss. 176—179, a szczególnie w odrębnej pracy A. Konieczny i H. Szurgacz, *Documenta Occupationis*, t. 10 oraz F. Połomski, *Aspekty rasowe w postępowaniu z robotnikami przymusowymi i jeńcami wojennymi w III Rzeszy (1939—1945)*, Wrocław 1976, który podał przykłady również z I okręgu, poszerzyłem je kwerendą w BA w Koblencji; W. Lemiesz, op. cit., ss. 165—178. Zbiór dokumentów z całokształtu Sonderbehandlung cytowałem wyżej w tekście; A. Koniecznego, *Pod rządami wojennego prawa karnego Trzeciej Rzeszy. Górny Śląsk 1939—1945*, Warszawa 1972 służyła raczej dla celów porównawczych. Daje jednak wykładnię prawa karnego, jak i jego orzecznictwo, ss. 17—82, w tym i rozdział następny; z pracy T. Cypriana, *Wehrmacht. Zbrodnia i kara*, Warszawa 1971, tematyki jenieckiej dotyczą jedynie ss. 112—118. Bardziej przydatne jest 15 tomów wydanych w 1949 r. w Waszyngtonie protokołów procesu norymberskiego (patrz przypis 38). Sprawy odrębnego traktowania Polaków, patrz także BA Koblenz, 22/1422, s. 85, 119 z 18 XI 1940 r. skazani Polacy kierowani byli w zakładach karnych do odrębnych oddziałów i cel; OKBZH w Olsztynie DS 1/66, t. 4, ss. 121—123. Zeznania Józefa Wnuka o trzech egzekucjach w Kobułtach, Borku Wielkim i Dźwierzutach w 1944 r.: za przekroczenie regulaminu po odsiedzeniu aresztu St. Wróblewski skierowany został do kompanii karnej stalagu XIB Fallingbostel, (s. 161), Władysław Mondry 5 II 1940 r. wywieziony do cytadeli w Poznaniu po drodze zbiegł, (ss. 63—63), Władysław Sztubel za ucieczki skierowany na 6 miesięcy do więzienia w Królewcu-Revelin, a następnie do 41 BABu w Norwergii (ss. 12—18), Eugeniusz Gruszka za ucieczkę skierowany do więzienia w Królewcu na 5 miesięcy, gdzie przebywał z oficerami radzieckimi (ss. 56—57), Kazimierz Magot za próby ucieczek skierowany do zamkniętej kompanii, a następnie do specjalnej kompanii. Sąd wojskowy w stalagu IA skazał go na 2 miesiące aresztu obozowego (ss. 185—187); w 1944 r. w Stutthofie rozstrzelano kobiety — oficerów radzieckich, patrz. K. Dunin-Wąsowicz, *Obóz koncentracyjny Stutthof*, Gdynia 1968, s. 78, przywiezione z Gdańska lub Olsztyna.

przed sądami w stalagach i oflagach [46]. Wśród miejsc skazywania wymienia się również twierdzę w Grudziądzu.

O obozach pracy pisali zarówno Cz. Łuczak, jak i mój polemista, a że dotyczyły one robotników przymusowych, dlatego nie poruszałem szerzej tych zagadnień. Odnośnie roli sądów specjalnych i doraźnych powoływałem się na materiały szczątkowe Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) [47]. Poza mikrofilmami aleksandryjskimi o Głównym Sądzie SS w Monachium i SS Polizeigericht XXVII Königsberg, są również materiały w aktach magistratu barczewskiego [48]. Hauptsturmführer dr Paetzhold kierował Policyjnym Sądem SS w Królewcu. Jeżeli Poklewski nie wierzy, że jeńców kierowano do wychowawczych obozów pracy w Działdowie i Hohenbruch, to radzę zapoznać się z relacjami byłych jeńców i poszerzonymi wspomnieniami Juliana Moczulskiego [49].

Pozostaje do wyjaśnienia sprawa internowanych żołnierzy polskich w krajach ościennych, która została pominięta przez redakcję. Największą grupę stanowiły oddziały dowódcy korpusu gen. Władysława Langnera, który po 20 września poddał się stronie radzieckiej. Niewielkie oddziały broniące Grodna i Wilna w liczbie około 13 000 przekroczyły granicę litewską. Hellmuth G. Dahms ocenił siły gen. Langnera na 217 000 żołnierzy, a wileńskie na około 60 000, co wydaje się przesadzone [50]. W Biegański [51] określił liczbę żołnierzy polskich internowanych na Węgrzech na 40 000, a badacz węgierski Istvan Lagzi [52] — na podstawie akt Ministerstwa Honwedów — na 30 000. Prof. Juliusz Demel [53] określił liczbę internowanych żołnierzy w Rumunii na

46 P. Gaspar, *Histoire de la captivite des Francais en Allemagne 1939—1945*, Paris 1947 s. 111; M. Junod, *Le troisième combattant*, Paris 1963, s. 153; G. Scapini, op. cit. Paris 1969, ss. 39, 199—209.

47 Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie (dalej MSW), 362/11 raport od maja do grudnia 1942 nr 198/889, s. 53; nr 198/918, s. 110; 938, s. 3—5.

48 WAPO, Akta miasta Barczewo (Magistrat Wartenburg), XXX/14/366, s. 116.

49 Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie, (dalej OBN) Zbiory specjalne, R 378. Wspomnienia J. Moczulskiego; OKBZH, DS 1/66 t. 4, ss. 117—128. Zeznania Leona Barszczewskiego o skierowaniu we wrześniu 1943 r. do wychowawczego obozu karnego w Działdowie, skąd zbiegł po 7 miesiącach.

50 H. G. Dahms, *Der zweite Weltkrieg*, Tübingen 1960, ss. 65—66.

51 W. Biegański, *Polski czyn zbrojny w II wojnie światowej. Walki formacji polskiej na zachodzie 1939—1945*, Warszawa 1981, ss. 20—21 oceniał, że z garnizonu wileńskiego przeszło na Litwę 13 800 osób, w tym 2500 oficerów. Na Węgry przeszło 40 382 żołnierzy w tym 5500 oficerów. Do Rumunii miało przejść wg tego badacza około 30 000, w tym 9000 lotników. Do Anglii, Francji i na Bliski Wschód przeszło 18 000 Polaków, s. 40, a o przekroczeniu granicy szwajcarskiej przez polską drugą dywizję strzelców, patrz ss. 167—168.

52 I. Lagzi, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980, s. 30, w koszyckim i miszkolckim okręgu były 34 obozy dla 7282 internowanych (ss. 54, 61), w obozie w Komarom 3606 oficerów i żołnierzy, w Sárvár około 3000 (s. 68), w Nagykanizsa 10 X 1939 r. było 3302 wojskowych i cywilów (ss. 79, 111). Rząd węgierski podał oficjalną liczbę 30 000 internowanych żołnierzy polskich, lecz kwestionowali ją posłowie prawicy: OKBZH, DS 10/66, Stablock, s. 7. Zeznanie Jana Błaczyńskiego nr 84864, internowanego na Litwie i przekazanego w lutym 1940 r. transportem do stalagu IA Stablack.

53 J. Demel, *Historia Rumunii*, Warszawa—Wrocław 1970, s. 412. Wprawdzie rozkazem OKW z 8 I 1941 r. miano skierować do ośmiu okręgów wojskowych w Rzeszy 60 000 żołnierzy polskich i oficerów internowanych w Rumunii, w tym 4000 cywilów, ale zatrudnienie przewidziano dla 40 000 (*Documenta Occupationis*, t. 9, nr 70 ss. 117—120). Liczby te wydają się wygórowane. Lekarz polski Sohn-Sonecki, *Byłem jeńcem Wehrmachtu. Wspomnienia lekarza obozowego*, Warszawa 1969, ss. 44, 48, 58, 63 pisze o licznych ucieczkach z obozów rumuńskich z niektórych ponad połowy stanu osobowego. Do II okręgu miało przybyć około 1000 jeńców polskich, lecz Bojar-Fijałkowski op. cit. ss. 82—182 ich nie odnotowuje. Zresztą same OKW przewidywało zatrudnienie tylko 40 000.

60 000, natomiast w Szwajcarii została internowana II dywizja Strzelców Pieszych gen. Bronisława Prugar-Ketlinga w liczbie 13 111 osób. Kwestią sporną pozostaje nadal liczba żołnierzy i oficerów polskich, którzy z Rumunii i Węgier zdołali przedrzeć się na Bliski Wschód. Ostrożnie szacując można przyjąć na podstawie zachowanych relacji i literatury, że około połowa z nich dotarła do armii polskiej. W sumie zatem około 300 000 żołnierzy polskich było internowanych, co wraz z wziętymi do niewoli dawało prawie dwie trzecie stanu osobowego zmobilizowanych żołnierzy polskich. W książce mojej nie zawyżałem danych odnośnie do globalnej liczby jeńców w ślad za literaturą niemiecką, np. gen. Kurtem Tippelskirchem [54], a wspomniany już HG Dahms oceniał ich na 665 000 i badacz amerykański 694 000 jeńców [55]. Ostatnio Tadeusz Jurga [56] podał wyższe dane niż w raporcie polskiego attaché wojskowego, to jest 588 440 żołnierzy i oficerów. Są to dane oparte na raporcie OKW, lecz mniejsze od liczby zawartej w mowie Hitlera wygłoszonej w parlamencie Rzeszy. W konsekwencji układu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. Litwa stała się obszarem niemieckich wpływów i ekspansji poliiczno-gospodarczej Trzeciej Rzeszy [57]. W wyniku tego zapewne zwalniano z niewoli jeńców polskich — jak na to wskazywałem w książce — także z I okręgu wojskowego. Natomiast rząd litewski wysłał wiosną 1940 r. do I okręgu pociągi złożone z 1500—2000 osób z ludnością cywilną, która przebywała w stalagu IB w Olsztynku, od kwietnia do czerwca bez rejestracji przez okres kwarantanny, a następnie została odtransportowana do Generalnej Guberni. W jednym z baraków przebywał wówczas — według inż Jana Kozyry — polski generał. Mógł to być jedynie były dowódca 27 dywizji, gen. Juliusz Drapella, przesunięty prawdopodobnie ze stalagu IA przed wysłaniem go do oflagu IVB w Königstein [58].

W dwanaście dni od podjęcia kampanii bałkańskiej skapitulowały wojska jugosłowiańskie, a w następnych dwunastu dniach rozbite zostały wojska greckie na Peloponezie. Na podstawie „prawa łaski" Hitlera zwolniono z niewoli Volksdeutschów z Banatu i Wojwodiny, Chorwatów, Macedończyków, Greków i Albańczyków. Tereny Styrii i zachodnich Węgier włączono do Rzeszy, a południową Słowenię do Włoch. Być może, że w pierwszych miesiącach pozostała tam część jeńców na tych terenach buforowych, podobnie jak to miało miejsce w okupowanej części Francji. Obozy te nie figurowały w wykazach OKW, gdyż podlegały Naczelnemu Dowództwu Wojsk Lądowych (OKH) i nie zostały do tej pory w ogóle zbadane. Na 22 maja 1941 r. było bowiem w niewoli tylko 65 811 jeńców z byłego Królestwa Jugosławii (SHS). Na dzień 1 stycznia 1943 r. liczba Serbów w statystykach Ministerstwa Pracy wzrosła do 119 773 osób. Zapewne około 100 000 Serbów zamieniono na robotników

51 K. Tippelskirch, *Geschichte des zweiten Weltkrieges*, Bonn 1956, s. 25, natomiast autorzy NRD: *Deutschland im zweiten Weltkrieg*, Bd. 1, Berlin 1976, s. 183 podają taką liczbę jak autorzy polscy — 420 000.

55 J. F. C. Füller, *The second world War 1939—1945. A strategical an taktical history*, New York 1968, s. 53 w ślad za W. L. Shirnerem i Tippelskirchem.

56 T. Jurga, *U kresu II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1979, s. 527—528.

57 F. Golczewski, *Deutschland und Litauen*, w: *Hitler, Deutschland und die Mächte. Materialien zur Aussenpolitik des Dritten Reichs*, Düsseldorf 1978, ss. 577—583.

58 OKBZH w Olsztynie, Stalag IB Hohenstein, DS 1/66, s. 67. Zeznanie St. Czyża; mgr inż. Jana Kozyry z Katowic z 28 V 1983 o przybyciu siedmiu transportów z ludnością cywilną z Wilna; patrz także wypowiedz J. Iwanowskiego, w: *Spotkanie byłych jeńców wojennych stalagu IB Hohenstein-Olsztynek*, który na s. 62 mówi o 5 tys. osób cywilnych z Wilna.

przymusowych. Dlatego też dane H. Pfahlmanna o 160 000 jeńców serbskich są niezgodne z raportami OKW i Ministerstwa Pracy [59]. Jeńcy greccy w niewielkiej liczbie przebywali w Rzeszy, w tym krótko w Łambinowicach. Analogicznie do żołnierzy holenderskich i norweskich postąpili hitlerowcy z Flamandami. Tylko niewielka ilość żołnierzy belgijskich dostała się do Anglii. Do niewoli wzięto 225 000 Belgów. Od czerwca do marca 1941 r. zwolnić miano 150 000 Flamandów, gdy tymczasem rejestry OKW z 28 lutego 1941 r. odnotowują jeszcze 92 315 Walonów, rozmieszczonych w piętnastu dużych i kilku mniejszych stalagach oraz 587 oddziałach roboczych i oflagach [60]. Flamandowie pozostali w Trzeciej Rzeszy jako robotnicy cywilni; potwierdza to Pfahlmann i dane Ministerstwa Pracy. Marcel Junod oceniał liczbę Jugosłowian na 80 000, a Belgów na 120 000. Dane te odnosić się jednak muszą do początków ich niewoli, bowiem pod koniec grudnia 1942 r. liczba zatrudnionych Belgów wynosiła 53 777 [61]. W 1944 r. pozostało ich w niewoli około 55 000.

Nie omawiałem roli wychowawczych obozów pracy w Śmiecinie i Mławie oraz zbiorczego obozu pracy w Czerwonce ze wskazanych wyżej względów, co nie znaczy, że nie należy się nimi zająć, zwłaszcza w kontekście „zdemobilizowanych" żołnierzy polskich, poddanych potraktowaniu specjalnemu, policyjnym sądom doraźnym.

Praca Franciszka Połomskiego była dla mnie pomocna w poszukiwaniach archiwalnych w BA Koblencji, której wyników badawczych nie przemilczałem. Odnośnie do sądownictwa jest to jedna z nie odkrytych kart badawczych. Na rozpracowanie czekają także więzienia sądowe, śledcze, policyjne, karne i ciężkie. W literaturze francuskiej [62] spotkałem się jedynie z kierowaniem jeńców francuskich do więzienia karnego w Grudziądzu oraz do obozów karnych stalagu 369 w Kobierzynie pod Krakowem i stalagu 325 w Rawie Ruskiej. Jeńców polskich za podobne przewinienia kierowano do obozów karnych, wielokrotnie wymienianych, i dlatego nie podawałem ich numeracji (stalag XB Sandbostel i XIB Fallingbostel) oraz do karnego batalionu pracy BAB 41, złożonego z jeńców polskich w X okręgu pracujących w kamieniołomach i przy budowie umocnień w Addersnes w Norwegii. W wypadku Sonderbehandlung przypis 7 odnosi się do Reichsgeetzblatt 1935, t. 1, s. 1146—1147 (dalej RGBL), patrz też RGBL 1939, t. 1, ss. 1455—1457 i ss. 1476—1478 oraz do pracy: *Sonderbehandlung in den deutschen Gebieten eingesetzten Zivilarbeiter und Kriegsgefangenen wegen Verstoss gegen die ihren auferlegten Lebensführungsregeln*, Ludwigsuburg 1979/196, s. 8. Ta ostatnia praca wymienia

59 H. Pfahlmann, op. cit. s. 91; V. Glišič, *Masowe zbrodnie Niemiec hitlerowskich w Serbii w latach 1941—1944*, w: *Materiały z sesji «Hitlerowskie Ludobójstwo w Polsce i Europie 1939—1945»*, Warszawa 14—17 IV 1983, s. 1; *Trial* t. 10, s. 525; CMJ Opole, Listes OKW 7—11.

60 OKBZH, DS 1/66, t. 4, s. 28—31 zeznania dra Józefa Buzka o wywiezieniu Flamandów po dwóch miesiącach pobytu w stalagu IB; G. Hautecler, *Evasion ressiers. Prisonniers de guerre belge (1940—1945)*, Liège 1966, s. 11; H. Pfahlmann, op. cit., s. 86; AAN w Warszawie, Mikrofilmy aleksandryjskie, T-78, r. 445, nr 49160; ACMJ w Opolu, Listes OKW 7—11; R. Pappens, *La Prusse-Orientale en 1944—1945 et après*, Bruxelles 1980, ss. 45—46.

61 M. Junod, *Le troisième combattant. L'odyssee d'un delege de la Croix Rouge*, Paris 1963, s. 166; K. Tippelskirch, op. cit., s. 151 i H. G. Dahms, op. cit. mówią obaj, że skapitulowało 344 000 żołnierzy, lecz nie podają ilości jeńców jugosłowiańskich. Der Reich Arbeitseinsatz (dalej AE), 1943, nr 1/2, 28 II, s. 28, AE nr 3/4 30 IV 1943, s. 56.

62 F. Ambrière, *Les grandes Vacanses 1939—1945*, Paris 1946, s. 299, 206, 346—348, 352; G. Scapini, op. cit., Paris 1960, ss. 202, 206—209; K. Kozłowska, J. Pałęcka, *Spętany koń*, Warszawa 1978, ss. 44—45, 162—172, 188—198.

dokumenty cytowane przez autorów, rzekomo nie wyzyskane, na które się często powoływałem i podaje jedynie jako udowodnione 210 wypadków specjalnego potraktowania w całej Trzeciej Rzeszy. Powyższa liczba zdaje się zaniżoną, jeżeli było 17 okręgów, nie licząc okupowanej Czechosłowacji, Francji i Norwegii oraz około 30 batalionów budowlanych. Licząc po około 50 wypadków na każdy okręg wojskowy oraz biorąc pod uwagę, że potraktowaniu specjalnemu podlegali także Serbowie i Rosjanie, wypadków takich musiało być dziesięciokrotnie więcej. Potwierdzają to badania G. Fijałkowskiego i częściowo ostatnio wydane w Bawarii. Autor polemizujący ze mną zadał sobie trudu zacytowania i przebadania 37 wypadków przekazania jeńców polskich z I okręgu do gestapo z Abgangslisten: 86, 91, 100, 119, 126, 146, 150, 158, 160. Czy jednak wobec stwierdzonego braku list: 1—20, 25—35, 52—54, 68—77, 79—85, 103—106, 107—110, 127—130, 135—142 możliwe jest wszechstronne zbadanie nie tylko kwestii potraktowania specjalnego, ale i liczby jeńców w I okręgu? Wszak zachowała się w Bundesarchiv w Koblencji tylko jedna teczka Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) a w Centralnym Archiwum MSW w Warszawie i w Archiwum KC PZPR są jedynie szczątki sprawozdań organów terenowych Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy, z których trudno wyłowić wyroki ferowane na jeńcach za zhańbienie rasy aryjskiej. Notabene cytowany w polemice na s. 528 Paweł Niedzielin został powieszony 5 grudnia 1940 r. pod Pasymiem, o czym informuje akt zgonu USC na s. 96 mojej książki. Doskonale wiemy, że nie wszędzie zachowały się księgi USC i nie zawsze pastorzy i księża katoliccy mieli odwagę odnotować takie fakty powieszenia Polaków czy Rosjan. Stąd są tak ogromne trudności z zebraniem takiej dokumentcji. Odnośnie liczby Polaków skazanych przez sądy podległe Reichsjustizministerium (powszechne i specjalne), to w 1942 r. skazały one 61 836 osób na polskich ziemiach wcielonych do Rzeszy na podstawie polskiego kodeksu karnego [63]. Jaki w tej liczbie skaznanych był procent jeńców polskich, trudno jest ocenić nawet szacunkowo. Fragmentaryczne dane B. Poklewskiego, niewątpliwie cenne, nie dają jednak pełnego obrazu rozmiarów skazań zarówno Polaków, jak i w pozostałych grupach słowiańskich. Nawet Ministerstwo Sprawiedliwości z ubolewaniem stwierdziło, że pozbawiono jego organa sądowe wielu spraw karnych, np. procesu 27 oskarżonych o Przasnysza [64].

Poza Ryszardem Juszkiewiczem [65] ruchem oporu na Mazowszu zajmował się Tadeusz Fijałkowski [66], lecz skupiali się oni głównie na akcjach partyzanckich, a nie na pomocy udzielanej robotnikom przymusowym i jeńcom, czy na pracy wywiadowczej (AK, BCh). Jedynie na ss. 237—238 cytowanego przez Poklewskiego artykułu Juszkiewicza na łamach „Komunikatów Mazursko-Warmińskich" są dane odnośnie Działdowszczyzny. Podobny charakter mają również inne prace z tego okresu łączące się z Mazowszem i Białostocczyzną [67]. Nie miałem zamiaru umniejszać dorobku badawczego R. Juszkiewicza i innych, niemniej jednak na terenie północnego Mazowsza nie było obozów je-

63 W. Wagner, *Der Volksgerichtshof im Nationalsozialistischen Staat*, Stuttgart 1974, s. 636.

64 Ibidem, ss. 633, 637, 643.

65 R. Juszkiewicz, *Mławskie Mazowsze w walce*, Warszawa 1968. Z cytowanych dalej artykułów tego autora jedynie w artykule: *Oddziały partyzanckie i wywiadowcze na pograniczu północnego Mazowsza i Prus Wschodnich*, KMW, 1973, nr 3 znajdujemy na ss. 237—238 wzmianki o pomocy jeńcom wojennym.

66 T. Fijałkowski, *Pod kryptonimem Wkra*, Warszawa 1971.

67 M. Gnatowski, *Białostocczyzna w latach wojny i okupacji hitlerowskiej*, Białystok 1979.

nieckich, jeżeli nie liczyć podobozu w Łysych, powiat Kolno, gdyż nieliczne komanda pracy polskie i francuskie docierały do niektórych miejscowości sporadycznie i to tylko na określony czas pracy. Większą pomoc jeńcom wojennym radzieckim i włoskim świadczył ruch poru na Białostocczyźnie [68].

Bohdan Poklewski doskonale wie, skąd pochodzą dane odnośnie punktów zbornych i obozów przejściowych, gdyż pisałem o tym w innym miejscu [69]. Tam również rozróżniałem punkty zborne od obozów przejściowych. Odnośnie do Prabut, to w mojej pracy figuruje on jako dulag, a nie punkt zborny, natomiast o jego oficerskim charakterze są adnotacje we wspomnianym wolumenie i wspomnieniach westerplatczyków. Powszechnie wiadomo, że oficerom przysługiwali adiutanci, a zatem byli w tym obozie również podoficerowie i podchorążowie. Wielkość punktów zbornych określali również pamiętnikarze [70]. Informacja o obozie w Orzyszu została niedopowiedziana, gdyż dotyczy ona jeńców rosyjskich z I wojny światowej, kiedy to na tym poligonie przebywała taka sama liczba jeńców, jak w II wojnie światowej, a mimo to warunki sanitarno-bytowe, jakie stworzyło im dowództwo I okręgu, były diametralnie różne od tych, jakie zgotowano im w ostatniej wojnie. Sprawę liczby polskich jeńców w 1939 r. w obydwu stalagach IA i IB dostatecznie wyjaśniłem i nie ma potrzeby pogłębiać i zaostrzać sporu, czy lepsze rozeznanie ilościowego stanu miało kierownictwo administracyjne, czy wojskowe. Cytując nazwiska dwóch jeńców o podobnej numeracji, chciałem pokazać jedynie bałagan ewidencyjny w komendzie stalagu IA. Wobec szczątkowego charakteru źródeł typu administracyjno-wojskowego, braku raportów Szwedzkiego i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża (CICR) z 1939 r. do połowy 1940 r. wobec zmieniającej się stale liczby jeńców, zgonów, zwolnień, odpływów osób pochodzenia żydowskiego, internowanych, przypływu jeńców z Litwy itp. trudno zapanować nad niekompletnym materiałem źródłowym. Poszukiwania zarówno w Archiwum Zarządu Głównego PCK, jak i Comité International de la Croix-Rouge w Arolsen pozostają dla setek członków ich rodzin bezowocne. Nie chcę również podejmować sporów odnośnie zatrudnienia, gdyż znam wspomniane listy odpływów i cytowałem je w artykule o pracy przymusowej [71]. Niemniej podtrzymuję zdanie, że nie istnieją nawet przybliżone

68 M. Gnatowski, *Współdziałanie mieszkańców województwa białostockiego z partyzantką radziecką (VI 1941 — VII 1944)*, Białystok 1964.

69 WAPO, Starostwo Powiatu Ostróda (Osterode), VIII/7/3, ss. 16—19. Pismo nadprezydenta prowincji Prusy Wschodnie podaje o poddaniu szczepieniom ochronnym przeciwko tyfusowi i ospie jeńców polskich z obozów w Stabławkach, Kętrzynie, Olsztynku i oflagu w Prabutach. Pismo zastępcy gen. komendanta I okręgu z 5 X 1939 r., nr 180/390, s. 34, dotyczy Arbeitseinsatz der Kriegsgefangenen. W załączniku wymienia się Prabuty, Stablack, Hohenstein i Rastemburg; OKBZH. Zeznania C. Ochtabińskiego z pobytu w Rastenburgu, H. Tańskiego, C. Bergłowskiego, t. IV, ss. 97, 162, 166; Wypowiedź J. Iwanowskiego, w: *Spotkanie byłych jeńców wojennych*, ss. 58—59 — mówił o Prabutach jako oflagu, w którym przebywało obok oficerów 300 podchorążych; Belgowie zebrali w stalagu IA w Stabławkach na pomoc dla rodzin po poległych kolegach 163 tys. marek, patrz Ceux du Stalag IA nr 436, s. 5, patrz też F. Beutmann, *Der Deutsche Beitrag zur Geisti gen Betreung der Französischen Kriegsgefangen*, Deutschland-Frankreich, 1943, nr 4, ss. 136—143.

70 OKBZH, DS 1/66, t. 4, s. 89. Zeznanie dr. J. Kortasa o pobycie w Kętrzynie, W. Kwiatkowskiego i R. Masłowskiego. DS 10/66 Stablack; ACMJ w Opolu, ankiety — relacje jeńców z I okręgu.

71 Z. Lietz, *Praca przymusowa jeńców wojennych w Prusach Wschodnich* w: *Praca przymusowa w Trzeciej Rzeszy*, ss. 150—177; List CICR z Genewy do autora z 4 XII 1974 r. i 12 XII 1984 r. z negatywną odpowiedzią na kwerendę o jeńcach polskich.

dane odnośnie do pełnej liczby jeńców zwolnionych do pracy przymusowej, gdyż nie odnalazłem wszystkich list.

Istniały dwa typy zwolnień jeńców wojennych. Pierwszy dotyczył całkowitego zwolnienia z niewoli ze względów na stan zdrowia, politycznych i rasowych oraz na wniosek gmin z Generalnej Guberni i ziem wcielonych do Rzeszy. Oprócz Entlassungsscheinu otrzymywał jeniec darmowy bilet kolejowy od stalagu zwalniającego go do domu (Heimkehrlager) z Heilagu w stalagu XXIA w Ostrzeszowie, skąd komenda obozu kierowała go do miejsca stałego zamieszkania, w którym musiał się on w ciągu 24 godzin zameldować w Ortspolizei i pobrać kartę pracy w Urzędzie Pracy. Drugi typ zwolnienia to bezpodstawne zwolnienia, czyli pozbawianie statusu jenieckiego z zobowiązaniem pozostania w Rzeszy do pracy przymusowej w oparciu o cytowany Verpflichtungsschein. Jeńcy zwalniani byli zbiorowo lub indywidualnie do Urzędów Pracy. Otrzymywali z komendy obozu „Bescheinigung über die Entlassung aus der Kriegsgefangenenschaft" celem zgłoszenia się w ciągu 24 godzin w najbliższym Urzędzie Pracy po kartę pracy i zameldowania się w policji.

W uzupełnieniu tego, co napisałem w książce o Olsztynku na s. 90 niniejszym dodaję: Rozkazem zastępcy komendanta I Okręgu Wojskowego w Królewcu powołano 8 listopada 1939 r. Dulag H IB, a od 5 października 1939 r. dodano mu specjalny oddział budowalny do rozbudowy obozu. Z dniem 5 października 1939 r. obóz przejściowy przekształcony został w Stalag IB Hohenstein i podporządkowany zastępcy komendanta I Okręgu. Do nadzoru jeńców odkomenderowano bataliony 422 dywizji Landwehry (LSCHB) przemianowanej na 401 dywizję. Stalag IB Stablack powołano rozkazem z-cy kom. I okręgu 6 IX 1939 r. [72]

W odróżnieniu od mego polemisty uważam, że należy nadal kontynuować badania jeńców radzieckich w Prusach Wschodnich z uwagi na to, że prowadzone śledztwa nie przyniosły materiałów o ich położeniu, jak i nie posiadamy wspomnień tych jeńców, by poznać ich martyrologię.

Skondensowany charakter tego opracowania wynikał nie tylko z przesłanek, jakie sugeruje autor, ale i z braku źródeł urzędowych, jak i relacji samych jeńców radzieckich. Dane o obozach oparłem na materiałach źródłowych z Bundesarchiv w Fryburgu i Koblencji, listach OKW. Materiały i zeznania byłych radzieckich jeńców polskiego pochodzenia zwalnianych po kilku miesiącach z niewoli, odnoszą się tylko do czterech obozów w Białymstoku, Krzywólce, Prostkach i Zambrowie na ogólną liczbę trzynastu obozów. Ostatnie z opracowań Józefa Kowalczyka, Waldemara Monkiewicza [73] figuruje jedynie w wykazie literatury, gdyż otrzymałem je już po złamaniu szpalt książki. Nie neguję wkładu Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku w badanie tej problematyki zbrodni. Niemniej jednak na ich podstawie nie poznamy położenia jeńców z późniejszych miesięcy i lat niewoli. Nie miałem również możliwości odwiedzenia Obwodu Kaliningradzkiego, by móc skonfrontować położenie tych obozów, cmentarzy itp. Zresztą Poklewski

72 BA MA Freiburg, RH 53-1/18, nie foliowane.

73 J. Kowalczyk, W. Monkiewicz, *Założenia i realizacja hitlerowskiej polityki okupacyjnej w regionie białostockim*, Białystok 1982, na tabl. 8 wymienia się 8 większych obozów jenieckich, w których zginąć miało 116 120 osób. Naszym zdaniem straty szczególnie jeńców radzieckich oceniono w niej 30—40 tys. za wysoko. Czy problemy zasygnalizowane przez recenzenta na s. 533 były wydumane, ocenią badacze problematyki jenieckiej, tym bardziej że w październiku 1939 r. były już dwa stalagi macierzyste jeńców polskich.

nie dostrzegł takiej drobnostki, jak krytycznego podejścia do liczby ofiar figurujących na pomnikach w Krzywólce i Prostkach czy sprostowania liczby zmarłych w wyniku egzekucji komisarzy przez grupy specjalne. W przeciwieństwie do mego polemisty, uważam że należy kontynuować badania tej społeczności jenieckiej, a zwłaszcza samych obozów, by wykazać ich eksterminacyjny charakter, złe warunki bytowo-socjalne, by ustalić wielkości strat w wyniku epidemii, egzekucji i wyniszczających racji żywnościowych, jak i pracy przymusowej. Tak długo jednak, jak nie będą udostępnione dla badaczy archiwa radzieckie, postęp badań tematyki jeńców radzieckich będzie nadal znikomy. Zresztą historyczna literatura radziecka do tej pory nie wyjaśniła tej kwestii nawet w pomnikowych wydawnictwach [74].

B. Koziełło-Poklewski postawił mi zarzut nieprzedstawienia jenieckiej struktury wojskowej służby zdrowia. W podrozdziale poświęconym roli Prus Wschodnich w przygotowaniach do wojny, naszkicowałem i to zagadnienie, lecz zostało ono pominięte przez redakcję MON. Sądzę, że Poklewski nie wątpi, że korzystałem ze wspomnianego woluminu akt Landratury, jeżeli pisałem o tym w 1974 i 1980 r. [75] W 1939 r. wojskowa służba zdrowia podporządkowana była generalnemu lekarzowi w stopniu generała-majora lub generała-porucznika, a dr Dembowski był jedynie, jak to wynika z przekazu źródłowego we wspomnianym tomie, zwierzchnikiem służby zdrowia, na szczeblu 1 korpusu armijnego. Szefowi wojskowej służby zdrowia I okręgu podlegały zarówno szpitale stałe, jak i polowe, ruchome pociągi sanitarne, izby chorych w powiatach oraz sztafety sanitarne powoływane lub rozwiązywane w miarę potrzeb wojskowych i sytuacji militarnej na frontach. O izbach chorych pisałem na s. 139 na podstawie danych z Ostródy. Z braku odpowiednich źródeł nie byłem w stanie odtworzyć niemieckiej służby zdrowia w stalagach, oflagach i kompaniach roboczych. Ostatnim generalstabsarztem I okręgu był dr Zillmer [76]. Zresztą jest to zagadnienie niedostatecznie rozpracowane zarówno w odniesieniu do niemieckich jednostek liniowych podległych Oberkommando des Heeres (dalej OKH), jak i garnizonów rezerwistów podległych OKW.

Odnośnie do sportu w stalagach I okręgu, to jeńcy słowiańscy mieli znaczne ograniczenia w jego uprawianiu nie tylko ze względów rasowych, na co zwraca uwagę polemista, ale i pracę przymusową w rozproszonych komendach wiejskich, ale przede wszystkim ze względów materialnych. Dlatego też nie poświęciłem mu takiej uwagi jak G. Fijałkowski czy T. Gasztołd, gdyż w II okręgu wojskowym, gdzie była największa liczba oflagów Trzeciej Rzeszy, i jeńcy polscy, i obcy mieli więcej czasu wolnego na uprawianie sportu. Rząd polski w Londynie dysponujący skromnymi środkami mógł wpłacić na potrzeby Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie znacznie mniejsze kwoty niż pozostali sojusznicy i dlatego z tych względów, jak i z uwagi na ograniczenia stosowane przez OKW, rząd polski nie był w stanie nieść większej pomocy materialnej na rzecz jeńców polskich. T. Gasztołd [77] wspomina, że do

74 *Historia Drugiej Wojny Światowej w 1939—1945*, red. W. G. Klewcow, Warszawa 1976—1982.

75 WAPO, Starostwo Powiatowe Ostróda, VIII/7/3, ss. 51—54; patrz też Z. Lietz, *Organizacja i rozmieszczenie jeńców wojennych w Prusach Wschodnich*. Olsztyn 1974, maszynopis powielany, s. 29.

76 BA MA Freiburg, RH 53, 1/12, ss. 10—12, RH 53, 1/27, ss. 1—8.

77 T. Gasztołd, *Życie kulturalne w obozach polskich jeńców wojennych na Pomorzu Zachodnim w latach 1939—1945*, Koszalin 1977, ss. 291, 299. Innych rzekomych niezgodności nie stwierdziłem.

stalagu IA dostarczono rękawice bokserskie. Była to kropla w morzu potrzeb sportowych jeńców polskich. Znacznie większą pomoc mógł i świadczył jeńcom francuskich kolaboracyjny rząd Vichy.

Podobnie można by również określić jako słabą pomoc rządu i społeczeństwa na rozwój życia kulturalnego jeńców polskich w obozach jenieckich.

Mimo potrąceń za pracę przymusową zdołali jeńcy polscy ze stalagu IA w Stabławkach zebrać i wpłacić na rzecz Rady Głównej Opiekuńczej 16,4 tys. marek na rzecz wdów i sierot po żołnierzach.

Odnośnie do kwestionowanej segregacji rasowej w izbie chorych z podziałem na baraki, nie jest to mój wymysł, lecz relacja jeńca poparta rysunkiem, na którym naniesiono rozlokowanie chorych w stalagu IA. Segregację stosowano również w mieszkalnej części obydwu obozów macierzystych [78].

To, że normatywy w zakresie umundurowania, zaopatrzenia w medykamenty, w środki żywności dalekie były od stanu faktycznego w obozach, nie trzeba szerzej udowadniać. Potwierdzają to nie tylko relacje jeńców, ale i zachowane zdjęcia i dokumenty. To samo dotyczy również problemów płacowych. Na to jedynie by dać pełną analizę tych ostatnich zagadnień, trzeba by mieć zestawienia płac różnych grup narodowych jeńców we wszystkich gałęziach gospodarki wojennej na przestrzeni II wojny światowej, a wówczas być może udałoby się wykazać, ile miesięcy i lat przepracowali jeńcy, jakie milionowe oszczędności miała na nich gospodarka wojenna Trzeciej Rzeszy.

B. Koziełło-Poklewski nie zgadza się z moimi ustaleniami odnośnie do zatrudnienia jeńców z Rzeszy. Jest to problem niezwykle złożony, szczególnie w początkowej fazie wojny. Zauważyli to zarówno Szymon Datner [79] i Cz. Łuczak [80], jak i niemieccy pracownicy i badacze pracy przymusowej, opierający się na danych Ministerstwa Pracy. Odnotowano wówczas z tych danych 300 000 jeńców polskich. Sprawa ta komplikuje się o tyle, że nie wiemy, jaka w tej liczbie była liczba cywilnych internowanych i zakładników polskich. OKW mówi zaledwie o 16 000, podczas gdy w samym I okręgu miało ich być 13 000. Pod koniec 1939 r. utworzono na ziemiach wcielonych do Rzeszy 70 urzędów pracy, a 115 było w trakcie organizacji. W celu werbunku polskiej siły roboczej mobilizowano administrację i Wehrmacht. Do 20 września zatrudniano w rolnictwie 110 000 jeńców polskich i liczba ich stale rosła [81]. Dane te są dosyć płynne, gdyż sytuacja w poszczególnych okręgach wojskowych zmieniała się z dnia na dzień i związana była z napływem nowych jeńców, powoływaniem młodych Niemców pod broń, zależała też od stanu zaawansowania prac polowych w danym okręgu. Stąd też dane z urzędów pracy nie zawsze pokrywały się ze spóźnionymi danymi z poszczególnych obozów, okręgów i OKW. Według moich szacunków opóźnienia statystyki zatrudnienia podawane przez OKW sięgają jednego miesiąca. W początkach listopada 1939 r. było zatrudnionych w pracach polowych na wsi równo 200 000 jeńców polskich, a do końca lu-

78 OKBZH w Olsztynie, DS 1/66, t. 4, ss. 117—128. Zeznania Leona Barszczewskiego o pobycie Żydów w 33 baraku. Stefan Niski (s. 145) mówi o wyselekcjonowaniu 800 Żydów i 500 Ukraińców, patrz też F. Szczerba (ss. 29—30); DS 10/66 Stablack, ss. 165—168, gdzie Jan Laszkiewicz podał szkic 8 baraków do selekcji i opisał ich przeznaczenie.

79 S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu*, ss. 33—34.

80 Cz. Łuczak, Polscy robotnicy, ss. 80—81; tenże, *Położenie polskich robotników przymusowych w Rzeszy 1939—1945*, w: *Documenta Occupationis*, t. 9, we wstępie powtórzenie tez i tabel z w/w książki.

81 G. Rachner, *Arbeitseinsatz und Arbeitseinsatzverwaltung in den besetzten Gebieten*, Reichsarbeits Blatt (dalej RABL) 1939, Teil 2, nr 29, ss. 30—37.

tego 1940 r. ich liczba wzrosła do 270 000. Według innych danych z wyłączeniem oficerów, rannych i niezdolnych do pracy, do końca 1939 r. zatrudniono 300 000 żołnierzy, w tym znaczną ich liczbę przy budowie obozów i w rzemiośle [82]. Na koniec lutego 1940 r. zatrudniano 84,3% jeńców polskich w rolnictwie, 2,4% w leśnictwie, 3,2% w kulturach rolnych. W końcu kwietnia zatrudnienie jeńców w rolnictwie wzrosło do 90,8%, a w rzemiośle spadło do 6,1%. We wrześniu 1940 r. zatrudnienie jeńców wojennych w rolnictwie, po wzięciu do niewoli jeńców francuskich, belgijskich i angielskich wzrosło do 650 000 [83].

W wyniku „demobilizacji" jeńców polskich, zwalnianiu z niewoli Flamandów, Norwegów, Holendrów, Alzatczyków itd. pozostało w Rzeszy około 1 000 000. Pozostali przebywali w stalagach frontowych i przejściowych pod okupacją wojskową. Mimo wzrostu liczebnego jeńców w lipcu 1940 r. o 350 000, ich zatrudnienie w rolnictwie wynosiło 65%, a w rzemiośle i transporcie i przemyśle 35% [84]. Pod koniec 1940 r. ogólna liczba jeńców podniosła się do 1 436 580, w tym 1 208 603 zatrudnionych poza obozami [85]. Na okres zimowy przekazano jeńców z rolnictwa do rzemiosła, budownictwa, przemysłu metalowego i chemicznego około 100 00 jeńców celem przeszkolenia w określonych zawodach. Wiosną 1941 r. mieli oni być ponownie odkomenderowani do pracy w rolnictwie. W kwietniu tego roku wysyłały stalagi do pracy w gospodarce Trzeciej Rzeszy 1 300 000 jeńców francuskich, po 80 000 jeńców polskich i belgijskich, z czego 100 000 zatrudniały zakłady podległe Wehrmachtowi, a 135 000 zatrudnionych było w stalagach. Na ogólną liczbę zamkniętych w obozach jenieckich aż 93,6% było czynnych zawodowo, w tym 55,2% zatrudniano w rolnictwie [86].

Po kampanii bałkańskiej, w wyniku „aktu łaski" Hitlera, rachuby Ministerstwa Pracy na pozyskanie 200 000 jeńców z tych krajów, okazały się nierealne. Pod koniec lipca 1941 r. zatrudniano łącznie 1 316 791 jeńców, w tym 735 151 w rolnictwie całej Rzeszy, a 60 780 w Prusach Wschodnich. Dane te są niższe od szacunkowych danych z początku lipca 1941 r. opublikowanych przeze mnie w książce na s. 178, a opartych na listach OKW [87]. Liczby użyte w książce były podane w zaokrągleniu, ale nie są one fałszywe, jak to sugeruje mój recenzent. Liczbę zatrudnionych ogłaszało Ministerstwo Pracy w odstępach dwutygodniowych, a OKW w odstępach miesięcznych i dlatego mogły powstać różnice. Ponadto, jak słusznie podała ostatnio F. Littmann [88], placówki wojskowe zatajały podawane fakty zatrudnienia jeńców wojennych w przemyśle zbrojeniowym lub utrudniały wykazywanie takich danych Ministerstwu Pracy ze względu na konwencję genewską. Cytowane na s. 171 mojej pracy odnoszą się nie do końca listopada, ale do końca października

82 Hölk, *Der Einsatz von Kriegsgefangenen in Arbeitseinsatz in der Landwirtschaft im ersten Kriegsjahr*, RABL, 1941, nr 1, ss. 6—8; tegoż, Der Kriegseinsatz im zweiten Kriegsjahr, ibidem, nr 15, ss. 256—259.

83 RABL 1941 V/8. Der Arbeitseinsatz nr 15 1 XI 1940, s. 10, wymienia ogółem 1 125 152 jeńców, w tym 652 691 zatrudnionych w rolnictwie oraz H. Phahlmann, op. cit. s. 106.

84 AE nr 21, 5 XII 1911, s. 10 wg stanu z 22 IV 1941 było ogółem 1 313 740 jeńców, w tym 178 811 zatrudnionych w obozach.

85 M. Junod, op. cit. ss. 166—167.

86 AE, nr 17, 5 IX 1941, s. 13.

87 ACMJ w Opolu, Listes OKW, 8—11.

88 F. Littmann, *Ausländische Zwangsarbeiter in Hamburg während des zweiten Weltkrieges*, w: *Arbeiter in Hamburg. Unterschichten, Arbeiter und Arbeiterbewegung seit dem ausgehenden 18 Jahrhundert*, Hamburg 1983, ss. 569—583.

1941 r.[89] Od 1942 r. wzrastają trudności z określeniem wielkości obcej siły roboczej zatrudnionej w Trzeciej Rzeszy. Wahają się one między 8 a 14 000 000 osób, z których zaledwie 200 000 przybyło do Rzeszy dobrowolnie[90]. B. Poklewski kwestionuje moją hipotezę, że po 1942 r. wzrastało zatrudnienie jeńców w przemyśle zbrojeniowym i pokrewnych. Już w lipcu 1940 r. 68,1% wszystkich zatrudnionych w przemyśle X okręgu wojskowego w Hamburgu pracowało na rzecz Wehrmachtu. W skali Rzeszy pracowało 55,2%. W listopadzie 1941 r. zatrudnienie ich wzrosło do 82%[91]. Jeżeli dla recenzenta X okręg ze swymi 30 stoczniami i portami może być niemiarodajny, to posłużymy się danymi J. Billiga i badaczy śląskich wskazujących na to, że na przestrzeni lat 1942—1943 zatrudnienie jeńców radzieckich w górnictwie wzrosło z 55 do 180 000, a łącznie z Włochami do 204 916 osób. Zatrudnienie jeńców francuskich na rzecz przemysłu wynosiło już 17% ogółu zatrudnionych, Anglików 23%. Zatrudnienie jeńców w przemyśle konstrukcji maszynowych wzrosło z 22 404 w 1941 r. do 61 160 w styczniu 1943 r., czyli z 2,5 do 6,5%, a przecież przemysł ten był podstawą przemysłu zbrojeniowego. W koncernie samolotowym Friedricha Flicka jeńcy stanowili 16% zatrudnionych, w Vereinigte Stahlwerke procent ich był wyższy, a w Hermann Göringwerke, które stanowiły 80% całego sektora metalowego, jeszcze wyższy[92]. W zakładach Friederika Kruppa, obejmujących 81 przedsiębiorstw na 97,9 tys. obcokrajowców zatrudniano 23 076 jeńców[93]. Od października 1942 r. do stycznia 1943 r. zatrudnienie w przemyśle metalowym i budownictwie wzrosło z 292,9 do 322 711 osób[94] — oto tylko niektóre przykłady. W dalszym ciągu bowiem jednak rolnictwo stanowiło podstawową gałąź zatrudnienia jeńców. Wynika to zresztą zarówno z cytowanej w książce tabeli na s. 182, jak i danych z lat późniejszych, które to fakty wyrzuciło mi wydawnictwo w trakcie opracowania redakcyjnego. Wobec powołania pod broń w 1942 r. 8,6 mln mężczyzn, a w 1943—1944 r. 14 mln — także praca jeńców w rolnictwie służyła pośrednio gospodarce wojennej Trzeciej Rzeszy. Coraz więcej przedsiębiorstw przemysłu metalowego godziło się na zatrudnianie obok Francuzów, Belgów i Anglików także jeńców radzieckich. Od października 1941 r. Hitler wyraził zgodę na program rozbudowy lotnictwa i zatrudnienia (od 600 tysięcy do miliona) nowych robotników[95]. Cz. Łuczak podkreślił również, że w maju 1944 r. 49,3% jeńców i robotników przymusowych pracowało w rzemiośle i przemyśle, a 36,4% w rolnictwie[96]. Poglądy analogiczne wyrażał również R. Wagenführ[97].

89 Ibidem, s. 569.

90 Ibidem, s. 582; E. Homze, op. cit., s. 37, podaje jedynie 35% zatrudnionych w przemyśle.

91 F. Littmann, op. cit., ss. 581—582.

92 J. Billig, op. cit., ss. 55—58. E. Homze, op. cit., s. 37 oceniał zatrudnienie w styczniu 1941, w przemyśle na 48%; S. Popiołek, *Polityka wykorzystania siły roboczej i rozmieszczenie jeńców w III Rzeszy podczas II wojny światowej*, w: *Hitlerowska polityka wyniszczania przez pracę*, Opole 1966, ss. 67—68 i n.

93 A. Billstein, op. cit., s. 102.

94 AE nr 20, 22 XII 1942, nr 3/4 20 IV 1943, s. 56. W różnych rodzajach przemysłu łącznie z budowlanym, zatrudnienie jeńców pod koniec 1942 r. zaczyna przewyższać zatrudnienie w rolnictwie. B. Poklewski w swym referacie o zatrudnieniu jeńców w gospodarce I okręgu 12 XII 1981 pośrednio potwierdził wzrost zatrudnienia jeńców w gospodarce wojennej zasygnalizowanej w mej książce.

95 F. Littmann, op. cit., s. 574, 582.

96 Cz. Łuczak, Polscy robotnicy, s. 27; tenże, Położenie polskich robotników, s. XV.

97 R. Wagenführ, *Die deutsche Industrie im Kriege 1939—1945*, Berlin 1963, ss. 128 i 148—157; *Die deutsche Industrie im Kriege 1939—1945*, Berlin 1951, ss. 46, 89—90, 159.

Na tysiąc zatrudnionych było 850 robotników przymusowych i jeńców wojennych. W latach 1939—1943 zatrudnienie jeńców we wszystkich gałęziach przemysłu wzrosło z 21,9 do 61%. Globalnie zatrudnienie jeńców od 15 VIII 1943 r. do 15 III 1944 r. wzrosło z 1 492 098 do 1 930 087, nie licząc 350 000 Polaków i 250 000 Francuzów, 816 000 Rosjan, 150 000 Flamandów i około 500 000 Włochów. 100 000 Serbów pozbawionych praw jenieckich [98]. Kwestionując wartość poznawczą tabel statystycznych, w przypadku tabeli 3 w mojej książce, opartych na danych Reichsarbeitsministerium, recenzent sam siebie dezawuuje, gdyż w swojej książce oparł się głównie na źródłach Ministerstwa Pracy w Rzeszy. W wypadku tabeli 2 autor polemiki wie, jeżeli dokładnie zna zawartość książki Cz. Łuczaka i H. Pfahlmanna, że OKW nie podawało danych o liczbie jeńców polskich mocarstwu opiekuńczemu Polski — Królestwu Szwecji, a później Comité International de la Croix-Rouge w Genewie, stąd też musiałem posługiwać się różnymi danymi z WAP w Olsztynie, z list OKW, z raportów delegatów CICR oraz z zestawień Arbeitseinsatz.

Sprawy płacowe skwitował recenzent jednym zdaniem, a jako dowód wyrwał z kontekstu zdanie, w którym zaszła pomyłka korektorska. Inni autorzy podawali jedynie globalną cyfrę 54 Pf, oczywiście wynagrodzenia dziennego, a nie godzinnego. Problem płac był bardziej złożony. Stosowano wiele potrąceń na rzecz pracodawcy i komendy obozu, a w przypadku jeńców radzieckich tzw. progresywny podatek, potrącenia na ubezpieczenia itd. By dogłębnie przedstawić to zagadnienie potrzebny byłby cały rozdział. Materiały na temat tylko częściowo znajdują się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie. Wykorzystałem również pracę H. Pfahlmanna, którego ustalenia są jednak oderwane od praktyki. Pewne materiały przynoszą również kserokopie z Militärarchiv. W kwestii pracy polskich jeńców w rolnictwie zaszła pomyłka, gdyż przesunięciu uległy przypisy: zamiast J. Sawczuka i B. Koziełło-Poklewskiego winien być w przypisie 5 na s. 174 W. Lemiesz [99].

Zdaję sobie sprawę z niedosytu, jaki wyniósł czytelnik po odłożeniu tej książki. Problem obozów jenieckich w I okręgu winien był być przedstawiony na szerszym tle wojskowym, politycznym, życia społeczno-gospodarczego tej prowincji i głównych sił, jakie miały wpływ na położenie jeńców. Niestety, jak do tej pory, problemy te nie doczekały się opracowań monograficznych. Dotyczy to nie tylko wspomnianego już sądownictwa i więziennictwa, ale i różnych formacji policyjnych: Schutzpolizei, Ortspolizei, Ordnungspolizei, Kriminalpolizei, Geheime Staatpolizei, żandarmerii Sicherheitspolizei i SD Waffen SS, poległych wyższemu dowódcy SS i policji, którymi byli w Królewcu SS Obergruppenführer Rediess, następnie przeniesiony do Norwegii, SS Brigadenführer dr Otto Rasch, od 1941 r. szef Einsatzgruppe C

98 AE nr 8/9 30 IX 1943; ACMJ w Opolu, M 1162. Zusammenstellung der Kriegsgefangenen im Reich vom 10 Oktober 1944; Ch. Streit op. cit., s. 404; A Streim. *Sovjetische Gefangene*, s. 175; H. Pfahlmann, op. cit., s. 69 i 91; G. Hautecler, op. cit., s. 62 oraz obliczenia własne; E. Homze, op. cit., s. 235.

99 W. Lemiesz, op. cit., s. 42; Georges Paulus, *Retour de la captivite*, Ceux du Stalag I A, 1981, nr 434, 4"6 o pobycie w obozie w Gusiewie i transporcie jeńców belgijskich i francuskich do Odessy i Murmańska stąd do Marsylii i Calais. Nie będę odpowiadał na dalsze obraźliwe i uwłaczające w formie zarzuty recenzenta szczególnie zaś, że swoje oceny o wartości całej książki oparł na podstawie 1 rozdziału, sprawie jeńców polskich i pracy przymusowej, a po pozostałych problemach jedynie się prześlizgnął.

na Ukrainę, bratanek admirała, płk SS Conrad Canaris i inni. Zabrakło niewątpliwie motywów polityczno-wojskowych, jak i psychologiczno-socjologicznych, jakimi kierowały się dowództwa tych obozów w zarządzaniu nimi. Każdy z obozów jenieckich miał swoją specyfikę różniącą go od pozostałych nie tylko wielkością, zróżnicowaniem etnicznym jeńców, liczbą załogi, warunkami bytowymi, traktowaniem jeńców, ale i odrębnością składu społecznego, życia wewnątrzobozowego, które pozwalałoby na lepsze monograficzne ich odtworzenie. Przedstawiając to zagadnienie w sposób syntetyczny, jedynie w kilku wypadkach udało się ukazać specyfikę danego obozu. Na szersze spojrzenie brak jest wystarczających źródeł oraz wspomnień jeńców. Na odrębne opracowania oczekują stalagi I A Stablack i stalag I B Hohenstein oraz wszystkie stalagi i oflagi jeńców radzieckich. Oddzielnego opracowania wymaga rola organów bezpieczeństwa i policji w akcji selekcji jeńców radzieckich i polskich, we współdziałaniu z oficerami kontrwywiadu i sądownictwa. Na monograficzne opracowanie czeka NSDAP i rola administracji w Prusach Wschodnich i ich stosunek do różnych grup etnicznych zamieszkujących tę prowincję. To one winny były zaostrzenia stosunków społecznych i wyznaniowych wewnątrz społeczeństwa niemieckiego. Brak opracowań filii obozu koncentracyjnego Stutthof, wychowawczych, karnych i zwyczajnych obozów pracy, obozów żydowskich, obozów dla lewicy społecznej, kwestii postępowania specjalnego wobec Słowian, Żydów i Cyganów.

Dopiero opracowanie tych wszystkich zagadnień pozwoli na wszechstronne ukazanie roli Prus Wschodnich pod brunatnym panowaniem, pod którym jeńcy wojenni i ich losy stanowiły drobne ogniwo w jednym łańcuchu bezprawia i zbrodni hitlerowskich.